

MEMORIAŁ
General Marii Wittek



adres:
A. kom.
ul.
02-448 W-wa
tel.

AK
H-wo
Pawstawa

SIARUCH Anna
zam. Łoń (1947)

(1926 -)

564/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — SZARUCH Anna
zam. ten
564/WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. ✓

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie ✓

I/1 Relacja własna

- Relacja własna, msp., k. 1 s. 1-2.
- Relacja własna, 1997r., msp., k. 2 s. 3-6.



1111

Wpłynęło dnia 28.5.
Ldz 2328 HSK 2001
2.12.

Relacja o służbie wojennej kobiet

Nazywam się Łoń z domu Szaruch - nazwisko zmieniłam 27.03.1947 r.
Anna Felicja ur.dnia 9.06.1926 r.

Rodzice moi - Antoni i Stanisława z Gibowiczów. Ojciec był pracowni-
kiem państwowym w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie
a mama prowadziła dom i wychowywała troje dzieci.

Obecnie mieszkam : ul. o2-479 Warszawa tel.

Szkołę podst. ukończyłam w Warszawie w roku 1940, następnie chodziłam
w czasie okupacji do 3-letniej Szkoły Rękodzielniczej przy ul. Kazimie-
rzowskiej - ja chodziłam na ul. Raczewicką, gdyż część budynków szkol-
nych zajęli Niemcy. Szkołę tę ukończyłam w 1943 r.

Po upadku Powstania Warszawskiego nie poszłam do niewoli, tylko razem
z siostrą, która była w dziewiątym miesiącu ciąży, zostałam wywieziona
w woj. kieleckie Koło Chęcin. Tam odnalazł mnie mój brat, który uciekł
z obozu niemieckiego i odwiózł mnie do rodziny do Radomia, gdzie prze-
bywałam do końca wojny. Po wyzwoleniu - ponieważ nasz dom na Pl.3-ch
Krzyży był zburzony, rodziców nie miałam /wiedziałam już, że ojca
zgarnęli Niemcy w czasie powstania, nie wiedziałam jeszcze, że zamę-
czyli go w obozie/ tułałam się po rodzinie i znajomych. W marcu 1947 r.
wyszłam za mąż i zamieszkałam u teściów. Trochę dorabiałam po ślubie,
szyjąc jako "podręczna" u znajomej krawcowej.

✓ W kwietniu 1942 r. wstąpiłam do organizacji AK, która miała wtedy
nazwę albo jeszcze NSZ ? albo już Kompania Szturmowa "Odwet", która
później zmieniła się w II Batalion Szturmowy "Odwet". Wstąpiłam do tej
właśnie organizacji dlatego, że był już w niej mój ojciec i brat.
Przysięgę składałam na ul. Szarej 1. Przysięgę odbierał nasz dowódca por
por."Roman" - Jerzy Sobolewski i ksiądz Marek /?/. Zostałam przydzie-
lona do sekcji VIII, sekcijną była Krystyna Jarecka. Do naszych obo-
wiązków należało powielanie pism, gazetek, przewożenie powielacza
w miarę potrzeby, szkolenie sanitarne, szkolenie bojowe. Zbiórki w
terenach, poznanie różnych rodzajów krótkiej broni oraz musztra.
Spotkania odbywały się w moim mieszkaniu na Pl.3-ch Krzyży, u kol.
Maryli na ul. Pięknej i u kol. Hanki na ul.Szarej.

Moje odznaczenia :

Odnaka Grunwaldzka	1970
Medal Wojska	1970
Krzyż Armii Krajowej	1970
Medal Zwycięstwa i Wolności	1973
Krzyż Powstania Warszawskiego	1992
Krzyż Partyzancki	1997
Odnaka Weterana Walk o Niepodległość	1995
Zasłużony Działacz Kultury	1980

Ojciec mój pracując w organizacji wiem, że przechowywał broń w naszej piwnicy - jak dowiedziałam się po wojnie - ale jakie inne czynności wykonywał nie wiem, gdyż utrzymywał te sprawy w tajemnicy przed nami. Brat mój był sekcyjnym i robił to, co należało do jego obowiązków. Po wojnie nie musiałam się ujawniać, ponieważ długie lata nie pracowałam.

Maturę zdawałam w Technikum Ekonomicznym Zaocznym Nr 1 w Warszawie w roku 1964, kiedy mój mąż ukończył studia i stanęliśmy trochę na nogi. Do roku 1970 nie pracowałam zawodowo. Urodziłam i wychowywałam 3-ich synów / 1950, 1952, 1965 /. w 1971 r. poszłam do pracy ze względu na ciężkie warunki materialne. Pracowałam w Bibliotece Publicznej w Czytelni Naukowej i tam pracując ukończyłam 2-letni kurs bibliotekarski dla pracowników bibliotek publicznych w roku 1972 a następny etap to ukończenie kwalifikacyjnego kursu bibliotekarskiego - 1-roczny - na starszego bibliotekarza w roku 1980. W 1984 r. przeszłam do Biblioteki w Ursusie jako kierownik tej placówki. Tam pracowałam do emerytury, do roku 1990. Będąc na emeryturze pracowałam w Bibliotece we Włochach na 1/2 etatu do roku 1999. Przez większy okres mojej pracy działałam w Komisji Socjalnej.

Nie wiem czy moja działalność konspiracyjna wpływała na moje stosunki w pracy, ale wiem, że byłam ceniona i lubiana w swoim otoczeniu. Kilka razy brałam udział we wspomnieniach dotyczących Powstania Warszawskiego.

Nazywam się Anna Łoń z domu Szaruch. Urodziłam się dnia 9 czerwca 1926 r. w Warszawie. Ojciec Antoni - matka Stanisława z Gibowiczów. Mama moja nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem i trójką dzieci. Ojciec pracował w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie na Pl.3-ch Krzyży jako "Niższy Funkcjonariusz Państwowy" - tak to się wtedy nazywało i tam dostał służbowe mieszkanie, gdzie mieszkaliśmy do Powstania Warszawskiego w 1944 r.

Ojciec mój bardzo aktywnie udzielał się społecznie. Do jakiego Związku czy Partii lub organizacji należał tego nie wiem, bo byłam za młoda, ale pamiętam, że organizował kolonie letnie dla dzieci, urządzał różne zabawy, przedstawienia itp. Pamiętam ostatni wyjazd z rodzicami w 1938 r. do Puław nad Wisłą. Ojciec był organizatorem i kierownikiem kolonii i zabrał ze sobą rodzinę.

Obecnie mieszkam w Warszawie przy ul. _____ tel. _____

Po ukończeniu Szk. Podstawowej w roku 1940, poszłam do Szkoły Zawodowej /Rękodzielniczej/ przy ul. Racławickiej, która działała tam tymczasowo, gdyż lokal przy ul. Kazimierzowskiej był zajęty przez Niemców. Szkołę tę ukończyłam w roku 1943. Ostatni rok nauki Niemcy zamienili nam na pracę dla firmy Tebensa /nie wiem czy prawidłowo piszę tę nazwę/. Ja do tej pracy nie poszłam, gdyż Tata mój pracował już w konspiracji i załatwił mnie w Urzędzie Pracy zwolnienie. Jako podstawę tej decyzji podał śmierć Mamy i konieczność zajęcia się domem.

Do wojny nie należałam do żadnej organizacji.

W latach 1939-1947 mieszkałam na Pl. 3-ch Krzyży z rodzicami i rodzeństwem t.zn. z siostrą i bratem. W lipcu 1939 r. umarła nagle moja Matka i Ojciec został z trójką nieletnich dzieci /17-15-13 lat/. Ja byłam najmłodsza i otoczona opieką i miłością. Tataś dwoił się i toił, aby zarobić na dom i pomóc nam w domu, gdyż ja z bratem chodziła^m jeszcze do szkoły. Siostra ukończyła Gimnazjum Królowej Jadwigi i i matkowała nam. Tak było do Powstania Warszawskiego. Po Powstaniu wywieziona zostałam z siostrą i jej mężem do chłopów w Chęcinach woj. kieleckie. Chłopi przyjmowali nas bardzo niechętnie złożąc nam, że "...zachciało się wam powstania..". Po jakimś czasie wyjechałam do Radomia, do rodziny i tam zastało mnie wyzwolenie. Jak tylko Niemcy opuścili ten obszar kraju, zaraz z pierwszym transportem wyruszyłam do domu. Dojechaliśmy do Celestynowa t.j. 26 km od Warszawy i stamtąd pieszo doszłam do Wawra i dalej samochodem ciężarowym dostałam się na Pl.3-ch Krzyży. Był rok 1945- luty lub marzec. Domu mego nie było ani żadnej rodziny, udałam się więc do koleżanki ze szkoły, do Włoch.

1/1/14

Mama jej pozwoliła mnie zostać u nich z czego byłam ogromnie zadowolona, gdyż nie miałam nikogo, ani żadnej wiadomości o moich najbliższych. Razem z koleżanką zaczęłyśmy szyć dla kobiet ubrania i trochę wspierałyśmy skromny budżet domowy jej mamy. Po kilku miesiącach wyjechałam do Ziębic k/Wrocławia do siostry mego przyszłego męża, który napisał do swojego domu z niewoli, żeby w miarę możliwości dopomogli mi. Przebywałam tutaj około roku, też trochę szyjąc. W 1946 r. wróciłam do Warszawy moja siostra z poniewierki wojennej i ja czym prędzej przyjechałam do niej do Warszawy. Mieszkałam u siostry do roku 1947, do wyjścia za mąż.

Do II Kompanii Szturmowej "Odwet" wstąpiłam w 1942 r. Byli już jej członkami mój tata i brat i dlatego nie musiałam szukać dojścia poprzez innych znajomych. Dowódcą naszym był por. "Roman" Juliusz Sobolewski. Przysięgę składałam w grudniu 1942 r. na ul. Szarej 1 u pp. Kamińskich. Ich dwie córki Hanka i Zosia były razem ze mną w V sekcji. Do sekcji tej należały jeszcze Maryla Sułkowska-Dmochowska i Danuta Zielińska - Stawicka. Sekcyjną naszą była Krystyna - nazwiska nie pamiętam, może wogóle nie znam? . Szkolenia wojskowe i sanitarne odbywały się albo u mnie na Pl.3-ch Krzyży albo u Maryli przy ul. Pięknej. Mieliśmy również szkolenia w terenie. Często z Hanką przewoziłyśmy "bibułę", jak również powielaliśmy materiały, które nam polecano. Powielaliśmy gdzieś na Starym Mieście, ale ul. nie pamiętam. Jak dowiedziałam się już po wojnie, tatuś mój bardzo czynny członek konspiracji, przechowywał u nas w piwnicy radiostację oraz broń. Z chwilą wybuchu Powstania oczywiście całą trójka - tata, brat i ja - wyruszyliśmy do Akcji. Nasza organizacja nosiła już nazwę II Batalionu Szturmowego "Odwet". Na dzień przed powstaniem zwerbowałam jeszcze do akcji swego chłopaka - Tadeusza, który po powrocie z niewoli został moim mężem. Oddział nasz zgrupowany był na Kolonii Staszica. Ja miałam przydział na ul. Prezydenckiej, gdzie z kilkoma koleżankami, przygotowane byłyśmy na przyjęcie rannych. Już w pierwszych dniach zostaliśmy otoczeni przez Niemców i Ukraińców. Było nam bardzo ciężko, gdyż było mało broni i amunicji i w pewnym momencie nasz dowódca zaproponował, żeby na własną rękę rozejść się gdzie kto może. Niewiele osób z tej propozycji skorzystało. Mój brat z kolegą wyruszyli w stronę ulicy Wawelskiej, gdzie mieszkał ów kolega. Tam odrazu wpadli w ręce Ukraińców i zostali skierowani do obozu pracy, w okolicy Wrocławia. Brat wrócił dopiero po wyzwoleniu.

W ciągu następnych dni, przeżywaliśmy ciężkie chwile. Ukraińcy podpalili sąsiadującą z nami willę, gdzie znajdowało się kilkadziesiąt naszych chłopców, pięciu ciężko rannych wyprowadzili od nas i rozstrzelili, z nami chcieli zrobić to samo jak również z kilkoma ciężko rannymi. Dopiero oficer niemiecki zdecydował się nas obronić i pozwolił ciężko rannych przenieść do sąsiedniej willi.

1115

Po dziesięciu dniach ciężkich walk i potyczek zapadła decyzja, aby przez Pole Mokotowskie przedrzeć się do Śródmieścia. Przedostaliśmy się na ul. Polną skąd skierowano nas na ul. Lwowską do Architektury i włączono nas do oddziału "Golskiego", który tam stacjonował. Ja pełniłam rolę łączniczki między dowódctwem na ul. Poznańskiej a Lwowską. Do końca Powstania przebywałam w tym rejonie.

Ojciec mój, po odwiezieniu na Kol. Staszica do por. "Romana", broni, którą przechowywał u siebie w piwnicy, chciał wrócić do domu na Pl. 3-ch Krzyży, gdzie została sama moja siostra, która była w 7-mym miesiącu ciąży. Niestety, nie dotarł na miejsce, bo złapali go Niemcy i został wywieziony do obozu Matthausen. Z obozu już nie wrócił, jak dostaliśmy wiadomość, zmarł w lutym 1945 r. Z relacji mego kuzyna, który był w tym samym czasie w obozie co mój ojciec, dowiedzieliśmy się, że jako "muzukmanin" został pewnie "zlikwidowany".

W czasie trwania powstania, przekopami i piwnicami, przedostałam się do domu na Pl. 3-ch Krzyży i tam dowiedziałam się od siostry, że Tatuś nie dotarł do domu. Dowódca nasz "Roman", który znał dobrze mego ojca i naszą rodzinę, poradził mi, żebym nie szła do niewoli, tylko wyszła z ludnością cywilną i pomogła swojej ciężarnej siostrze. I tak też zrobiłam. Po kapitulacji i pożegnaniu naszych kolegów pod Politechniką, razem z Instytutem Głuch. i Ociemn. wyszłam z ukochanej Warszawy. Moją chłopak - już narzeczony, wyszedł po kapitulacji do niewoli razem z kolegami z placu przed Politechniką dnia 5 października, został wywieziony na wyspę Sylt skąd wrócił w marcu 1946 roku.

Po wyjściu za mąż w 1947 r. zajęłam się pracą chałupniczą i wychowywaniem dzieci. Było nam ciężko, gdyż mąż kończył Technikum a następnie kontynuował dalszą naukę na WSI. Dopiero po ukończeniu przez niego studiów ja podjęłam naukę w Techn. Ekonom. nr 1 dla pracujących i tam otrzymałam maturę. Do pracy poszłam w 1971 r. tak, że ominęły mnie te pierwsze naciski i prześladowania z powodu przynależności do AK. Pracując w Bibliotece nie byłam specjalnie zmuszana czy namawiana do wstąpienia do partii i nie byłam w niej. W 1972 r. ukończyłam kurs dla bibliotekarek /POKKB/, a w 1980 ukończyłam kurs-studium? na stopień starszego bibliotekarza. W czasie wykonywania swej pracy zostałam wybrana do sekcji socjalnej i z wielką pasją wykonywałam tą pracę w miarę swoich możliwości. W Bibliotece na Ochocie przepracowałam dwadzieścia lat do emerytury i w dalszym ciągu pracuję na pół etatu.

Sluzba moja jest potwierdzona:

Ajanski E.: "Mokotow walczy"
Sutowska-Dmochowska M.: II Batalion
Szturmowy "Odwet"

A-Jou

verte

Moje odznaczenia:

I/116

Krzyż Armii Krajowej
Warszawski Krzyż Powstańczy

Medal wojska

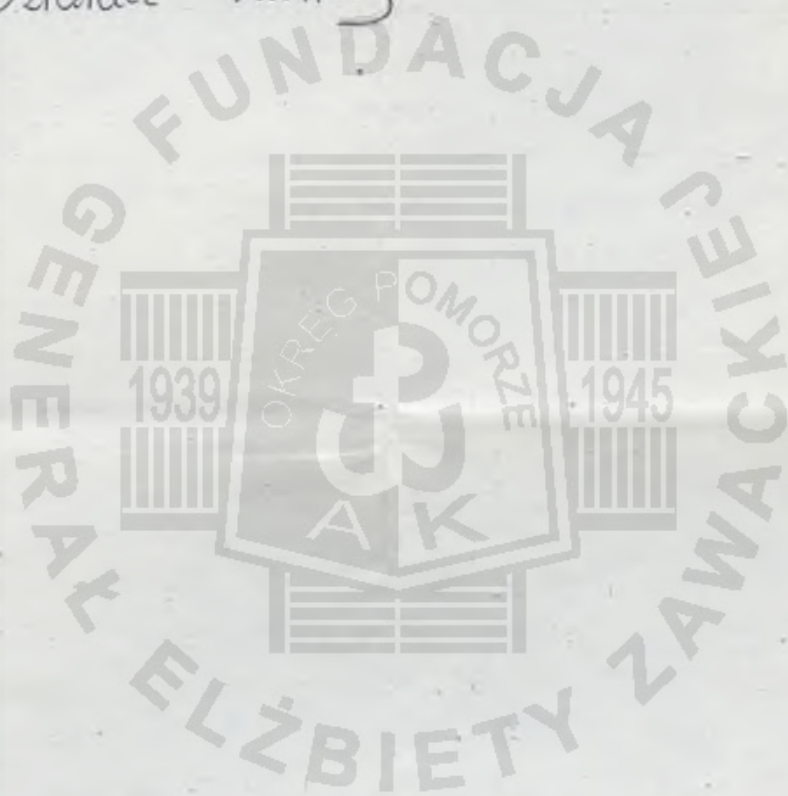
Medal za Warszawę

Odznaka Weterana Walk o Niepodległość

Odznaka Pamiątkowa „Akcja Burza”

Odznaka Grunwaldzka

Zasłużony Działacz Kultury



IV

Korespondencja

(2001.) L1



IV/1

MEMORIAŁ

Generał Marii Wittek

Toruń 4 VII 2001 r.

1.dz.2588 WSK 2001

Pani Anna Loń

ul.

02-479 Warszawa

Szanowna Pani,

W imieniu p. prof. Elżbiety Zawackiej dziękuję za przekazanie do naszego Archiwum relacji z przebiegu Pani służby wojennej, a także zdjęcia. Zostały one dołączone do Pani teczki osobowej o numerze inwentarza 564/WSK założonej już w 1998 r. o czym jak przypuszczam nie została Pani wcześniej zawiadomiona. Pracuję w Archiwum od niedawna i zajmuję się m.in. opracowywaniem materiałów dotyczących Okręgu Warszawa i prowadzeniem korespondencji z osobami zamieszkującymi Warszawę i woj. mazowieckie. Z zainteresowaniem przeczytałam Pani relację. Wynika z niej, że cała Pani rodzina była zaangażowana w walkę z okupantem. Czy siostra również? Szanowna Pani, jeśli posiada Pani jakieś dokumenty lub ich kserokopie dotyczące służby wojennej (np. legitymacje odznaczeń, oświadczenia świadków), ale nie tylko (także metrykę urodzenia, świadectwa szkolne itp.) to bardzo proszę o przesłanie ich do nas. Będą one cennym uzupełnieniem Pani teczki.

Szanowna Pani przesyłam materiały na temat Fundacji, załączam serdeczne pozdrowienia i mam nadzieję, że zechce Pani odpisać na mój list.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Załącznik:

- 1) Ulotka informacyjna o FAFAK.
- 2) Regulamin Memoriału Generał Marii Wittek
- 3) Biuletyn nr 1/40/2001.

o.p. me
L.dz. 2328
WSK 21.

T. 564 / WSK

AK
W-wa
Powstanie

SZARUCH Anna
zam. Łon (1944)

V . Wypisy ze źródeł k. d.

Szaruch Anna ps. "Aneta" Wamawa
AK

nr. 1926 zam. Łódź

w "Odwecie" w 1942 sekcja VIII
kurs sanitarny. Punkt sanitarny
Langiewicza 5. w Śródmieściu s. Tuoba
sanitarna w Architekturne, dalej
Poznańska

Mania Sułowska-Dmochowska
II Batalion Szturmowy "Odwet"
Armii Krajowej

DRut 2007

rok wyjed 1993

T. 564/wsk

AK
W-wa
Powstanie

SZARUCH Anna
sam. ton (1944)

VI Fotografie szt. 1 - koperta

Archiwum Pomorskie Iłmi Krajowej

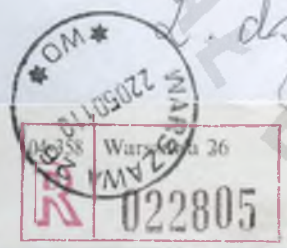
ul. Garbary 2.



87-100 Jemioła

2

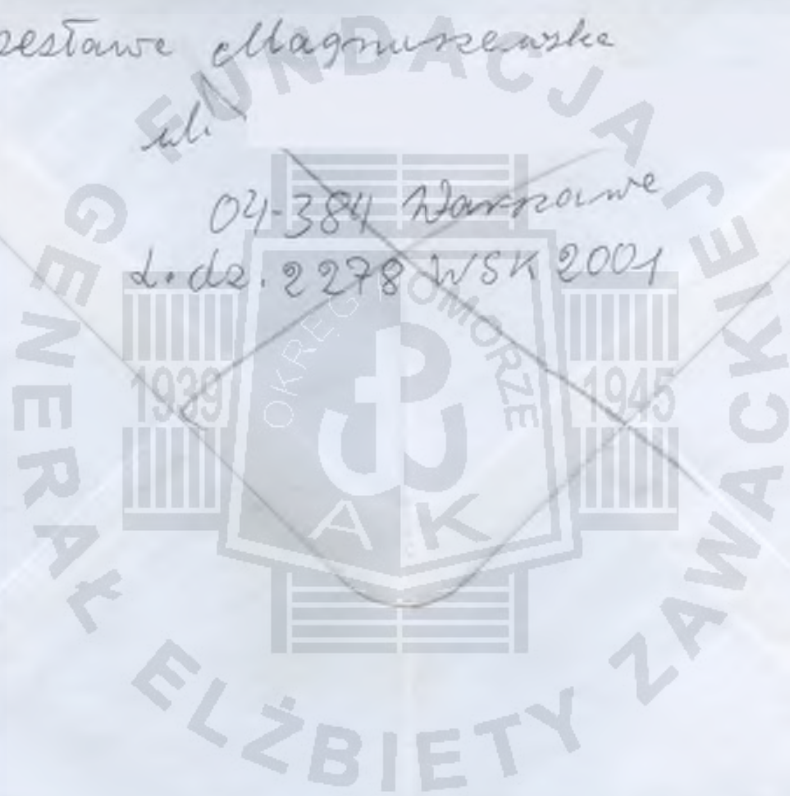
L. dz. 2278 WSK 2004.



Wplynalo dnia 28.10.04
Lp. 2323 48u 07

Cześć twoja Elżbieta
mi

04-384 Warszawa
Lodz. 2278 WSK 2001









SZARUCH Anna

Firma Handlowo - Usługowa
„DIADA”
86-200 Chełmno-Grubno
Tel. 86 - 28 - 48